Borys Łyżeń, nadzieja polskiego motorsportu

data aktualizacji: 2025.03.04 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Borys Łyżeń to jeden z najbardziej obiecujących młodych kierowców polskiego motorsportu, który z impetem wkracza w nowy sezon. Jego ambicje są jednoznaczne: „Chcę wygrywać, być jak najwyżej i najczęściej na podium” – mówi wprost. Jego najbliższy cel to przejście do serii F4, co stanowi kolejny krok w jego drodze do wyższych lig wyścigowych.

Mimo że Borys ma zaledwie 14 lat, jego dzień wypełniony jest obowiązkami tak intensywnie, że każda rozmowa wymaga starannego zaplanowania. Choć pasja do sportów motorowych zdominowała jego życie, młody zawodnik doskonale wie, że nauka pozostaje na pierwszym miejscu.

– Borys niedawno zdał próbne egzaminy ósmoklasisty, więc teraz możemy na spokojnie porozmawiać o jego pasjach. W szkole podstawowej uczył się w Szkole w Chmurze, a teraz planuje kontynuować naukę w skierniewickim Ekonomiku – mówi Jacek Łyżeń, tata nastolatka.

[[[2453]]]

Borys mógłby godzinami opowiadać o motorsporcie, który jest nie tylko jego pasją, ale wręcz życiową misją. W jego garażu stoi gokart, w którym startował w minionych sezonach. Z dumą prezentuje swój sprzęt: rękawice, kombinezony (których przez te lata nazbierał już około 30 sztuk), a także **kaski z unikalnym malowaniem.** Na jednym z nich widnieje herb Skierniewic – mały, ale istotny symbol, ponieważ, jak sam przyznaje, zawsze stara się pod-
kreślić swoje lokalne korzenie.

– Nie jest przypadkiem, że malowanie moich kasków zawiera elementy nawiązujące do kasku Ayrtona Senny. To mój idol, bez dwóch zdań – jest moim wzorem w motorsporcie – podkreśla Borys Łyżeń.

Borys zdradza, że w tym roku przygotowania zaczynają się nietypowo wcześniej. Włoską trasę Viterbo czeka ekscytująca próba – po raz pierwszy mógł zmierzyć się na tym torze. Mimo to, sezon 2025 stanowi wielką niewiadomą i może okazać się przełomowy dla jego kariery.

– Każdy sezon ma ogromne znaczenie, bo granica błędu jest bardzo wąska. Każdy występ, każde okrążenie liczy się na wagę złota – tłumaczy Borys.

Dla młodego skierniewiczanina sukces w motorsporcie nie polega tylko na technice jazdy. Borys podkreśla, jak ważna jest całościowa praca na różnych poziomach – od fizycznego przygotowania, przez psychikę, aż po wybory, które podejmuje każdego dnia.

– Doskonale wiem, jaką drogę wybrałem w życiu. Mój dzień różni się od zwykłego dnia moich rówieśników, ale gdybym miał wybrać jeszcze raz, zrobiłbym to samo. W motorsporcie nie ma miejsca na przypadek – mówi Borys z pełnym przekonaniem.

Jego marzeniem pozostaje dotarcie do Formuły 1, choć droga do tego celu nie jest łatwa. Borys dobrze rozumie, że to nie tylko umiejętności i talent decydują o sukcesie, ale także wiele innych czynników. Przejście przez kolejne etapy kariery wymaga nie tylko doskonałej techniki, ale również wsparcia finansowego i zaplecza technicznego.

Pod koniec zeszłego roku Grupa Orlen postanowiła wycofać się ze sponsoringu zespołu F1 Visa Cash App RB F1 Team, z którym współpracowała przez ostatnie lata. Decyzja ta była wynikiem zmiany strategii, a środki finansowe mają zostać przeznaczone na szkolenie młodych kierowców.

W 2025 roku Orlen uruchomił Akademię Młodych Kierowców, do której dołączył Borys Łyżeń. To dla niego ogromne wyróżnienie i szansa na rozwój, ale jak sam przyznaje, musi teraz skupić się najbardziej przyziemnych kwestiach.

[[[2454]]]

– Presja w tym sporcie jest nieodłącznym elementem, ale to normalne w rywalizacji. Najtrudniejsze momenty to te tuż przed wyścigiem, kiedy 20 minut przed startem atmosfera robi się gęsta. Czuję wtedy, jak adrenalina rośnie i pojawiają się myśli, żeby zrobić wszystko, by nie zawieść zespołu i najbliższych – wyjaśnia Borys.

Każdy wyścig Borys analizuje drobiazgowo. Zwraca uwagę na każdy zakręt, każdy manewr, starając się minimalizować liczbę błędów. Zarządzanie emocjami to jedno, ale równie istotne jest jak najszybsze wypracowanie automatyzmów, które pozwolą na precyzyjne wykonanie każdego ruchu na torze. To, co w teorii wydaje się łatwe, w praktyce wymaga wielu godzin treningu i ogromnej koncentracji.

Zawsze bawią mnie sceny z filmów, gdzie kierowca popełnia błąd, zaczyna się denerwować, ale te

nerwy motywują go do lepszego ścigania. Niestety, w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie.

Borys Łyżeń

Borys uważnie śledzi rywalizację czołowych kierowców w różnych seriach wyścigowych, z Formułą 1 na czele. Żaden wyścig nie umyka jego uwadze. Choć nie miał jeszcze okazji zamienić słowa z topowymi zawodnikami, nie stara się o takie spotkania.

– Nie jestem typem człowieka, który robi sobie zdjęcia z kierowcami. Szczerze mówiąc, uważam to za niepotrzebne. Kimi Antonelli, który teraz jeździ dla Mercedesa, to dobry przykład. Widziałem, jak zawodnicy robią sobie zdjęcia z nim, ale ja nie rozumiem sensu robienia takich pamiątek. Wiem, że mogę być od niego lepszy – mówi Borys.

Codzienność młodego zawodnika to także regularne treningi na symulatorze (simracing). Dla wielu czołowych kierowców jest to nieodłączna część przygotowań. Borys również odnosi sukcesy w tej dziedzinie – niedawno wygrał z Oscarem Piastrim, kierowcą McLaren F1 Team.

– Simracing to świetna szkoła. Pozwala mi na analizowanie stylu jazdy innych kierowców, z którymi ścigam się na torach. Oczywiście, oni również mogą analizować moje słabości – dodaje Borys.

Jednak Borys zwraca uwagę, że symulatory nie odwzorowują w pełni fizyki i zachowań pojazdów na torze.

– Ludzie często myślą, że jeśli wsiądą do symulatora, to auto będzie się zachowywać dokładnie jak w rzeczywistości. To nie tak – zaznacza młody zawodnik.

[[[2455]]]

Zbliża się koniec rozmowy, a Borys spogląda na zegarek. Czas kończyć, bo za chwilę czeka go… lekcja matematyki.

– Chcę jak najszybciej przejść do F4 i pokazać się z jak najlepszej strony. Doskonale zdaję sobie sprawę, że z dziesiątek tysięcy kierowców wybiorą tylko dwudziestu czy trzydziestu do Akademii F1. To trudne, ale to moje marzenie – mówi Borys z determinacją.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/44873-borys-lyzen-nadzieja-polskiego-motorsportu